WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka" i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło." Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski" zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 117. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 137. **Bochum, środa, 16 listopada 1898.** Rok 8.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Bochum. W przeszłą niedzielę urządziło tutejsze Koło śpiewu „Halka" zabawę, na którą przybyło też kółko śpiewu „Halka" z Castropu. Były, jak zwykle, deklamacye i koncert, a prócz tego występowały obie „Halki" kilkakrotnie ze śpiewem. Wieczorem odegrano wesołą sztukę pt. „Błażek opętany".

Alstaden. Towarzystwo św. Jerzego obchodziło dnia 6 listopada 7 rocznicę istnienia. Najprzód Towarzystwa, które się zebrały, poszły do kościoła na nabożeństwo z kazaniem polskiem, które wygłosił nam ks. Lambertz. Po nabożeństwie udaliśmy się na salę p. de Poel w Alstaden, gdzie były przemówienia, śpiewy i deklamacye przeplatane koncertem. Odwiedziły nas też tow.: św. Ignacego i św. Barbary z Oberhausen, a Tow. św. Jacka z Bottropu przysłało delegata.

Dodać musimy, że dziwno nam, iż te tow., któreśmy przez trzy lata odwiedzali, nie przybyły na uroczystość, ani nawet delegatów nie przysłały. Chociaż nas jednak tylko 2 towarzystwa odwiedziły, to sala była aż po brzegi zapełniona. Odwiedził nas też ks. Lambertz i ks. miejscowy. W końcu był odegrany teatr amatorski p. t.: „Błogosławieństwo Matki" i „Adam i Ewa". Amatorom i amatorkom serdecznie dziękujemy za ich trudy. Na zakończenie zaśpiewaliśmy „Kto się w opiekę."

Wszystkim gościom składamy serdeczne Bóg zapłać. Fr. Radecki.

Braubauerschaft. Towarzystwo św. Jacka w Braubauerschaft obchodziło dnia 30 go października rocznicę swego istnienia. Uroczystość rozpoczęto o godzinie 5-tej po południu, poczem nastąpiły deklamacye, przeplatane śpiewem itd. Wszystkim Rodaczkom i Rodakom za piękne śpiewy, deklamacye i przemówienia składamy staropolskie: Bóg zapłać!

Zarząd.

Oberhausen. Towarzystwo św. Ignacego obchodziło setną rocznicę rodzin Adama Mickiewicza dnia 30 października. Dnia tego o wpół 7 odprawioną została msza św. za spokój jego duszy, przyczem asystowały trzy chorągwie, tj. Tow. św. Ignacego, Tow. św. Barbary z Oberhausen i Tow. św. Jerzego z Alstaden. Po południu o $^1/_3$4 odprawił ks. Lambertz nabożeństwo dla Polaków i tak samo te trzy chorągwie w tem nabożeństwie brały udział. Po południowem nabożeństwie udali się rodacy na salę pana Wilems, gdzie był koncert, przeplatany mowami, deklamacyami i śpiewem. O godz. 9-tej zakończono zabawę pieśnią „Kto się w opiekę."

Berlin. Dziesiąta rocznica „Sokoła" berlińskiego stała się uroczystością ogólną całej naszej kolonii. Od godziny 8 i pół zwolna zaczęła zapełniać się olbrzymia sala browaru Friedrichshain, a w godzinę później mało już tylko było wolnych miejsc; ogólna liczba zebranych wynosiła blisko 1000 osób. Jako delegaci przybyli z Poznania: naczelnik związku Sokołów Wielkopolskich p. Wiklas Gładysz, oraz 5 jeszcze członków, był też obecnym pewien kapłan-Sokół z Galicyi. Do godz. 10 i pół trwał koncert doborowej orkiestry p. Olka, poczem rozpoczęła się część urzędowa zagajona pięknem i treściwem przemówieniem prezesa Tow. p. Schmacka.

Sekretarz Tow. Rzepczyński odczytał następnie sprawozdanie z 10-letniej działalności jako też ogromną liczbę nadesłanych telegramów i życzeń. Naczelnik związku p. Gładysz z Poznania zabrawszy głos, przedstawiał „Sokoła" jako dobroczyńcę społeczeństwa, gdyż zadaniem jego jest pielęgnować zdrowie, a z zdrowego ciała też wytryska i zdrowa myśl, zdrowe pojęcia, któremi społeczeństwo się przeistacza i udoskonala. Przemawiali jeszcze kapłan-Sokół galicyjski przynoszac pozdrowienie od braci galicyjskich i życząc jak najlepszego rozwoju Tow. oraz delegat „Sokoła" czeskiego w Berlinie po czesku. Wygłoszona następnie z zapałem deklamacya p. Gulcza „Do Braci Sokołów" wywołał wielkie oklaski. W imieniu Polek Berlina wręczyła p. Dcbroczyńska, po wygłoszeniu napisánego na ten cel wiersza, piękne wstęgi jako ozdobę sztandaru. Była to jedna z najpiękniejszych chwil uroczystości. Kółko śpiewu „Sokoła" trzykrotnem występem zyskało ogólny poklask i uznanie. Na tem zakończyła się część urzędowa.

„Dzien. Berliński."

Wybory starszych knapszaftowych

wielkie mają dla górników znaczenie, to też wszyscy są niemi obecnie zaprzątnięci. Jak wiadomo, odbędą się one w przyszłą sobotę 19 listopada i to od godziny 9 do 11 przed południem i od 4 do 6 po południu, każdy więc górnik powinien ze swego prawa skorzystać i przyczynić się do wyboru odpowiednich ludzi. Wybory są tajne, należy więc kartę, na której mieszczą się nazwiska kandydatów, zwinąć, jak to się dzieje przy wyborach do parlamentu. Główna rzecz, aby każdy się zaopatrzył w kartę legitymacyjną i zabrał ją na wybory, bez niej bowiem nie mógłby głosować. Karty legitymacyjne wydaje pracującym górnikom kierownik kopalni (Betriebsführer) a inwalidom odnośny starszy knapszaftowy. Każdy głosuje w obwodzie, w którym mieszka podczas wyborów. Zwracamy uwagę Rodakom, aby dopilnowali, iżby nazwiska polskie były dobrze wypisane, albowiem inaczej mogłyby kartki z niedokładnie wypisanem nazwiskiem zostać unieważniane.

Udział w wyborach starszych knapszaftowych mogą brać podług 201 paragrafu ustaw knapszaftu: Członkowie knapszaftu I klasy tj. tak członkowie pracujący jak członkowie inwalidzi oraz członkowie oddziałów urzędniczych. Udział w wyborach można wziąć tylko osobiście.

W przyszłą sobotę niech więc każdy górnik spełni swój obowiązek i odda głos jedynie takim kandydatom, którzy o dobro ogółu górników zobowiążą się starać! Dalej więc na wybory!

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Miłobądź. Onegdaj w nocy wykradli złodzieje klucze i wytrychy kowalowi, rozbiwszy okno w kuźni i próbowali wejść do kościoła. Jedne drzwi już otworzyli, lecz drugie stawiły im opór i przeszkodziły dalszemu świętokradztwu.

W Toruniu, jak piszą do „Geselligera", jest wielki popyt na mięso końskie. W czasie od 1 kwietnia do 1 października zabito 64 konie; 42 więcej, niż w tym czasie roku zeszłego. Nietylko robotnicy, lecz i rzemieślnicy spożywają koninę, której funt z najlepszego kawała kosztuje 25 fen.

Mikołajki (na Mazurach). Na początku lat 80-tych wsadzono do tałckiego jeziora wielkie ilości młodych maręg amerykańskich. Wkrótce okazało się, że to większe ryby, niż nasze rodowite maręgi, bo już w latach 1883 i 1885 łowiono takie, które miały 60 centymetrów długości i ważyły 2 kilogramy. W tych dniach zaś wyciągnięto tu z sieci maręgę o wadze 14 kilogramów (28 funtów)!

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Poznań. Nowa fabryka polska. Pp. Józef Sobecki i Seweryn Wrzesiński, zakupiwszy kawał ziemi przy dworcu kolejowym Główine pod Poznaniem zakładają tamże wielką fabrykę asfaltu, tektury na dachy i przetworów smołowcowych. Jest to pierwsze i jedyne polskie przedsiębiorstwo o większych rozmiarach tego rodzaju, a gruntowna znajomość techniczna, oraz poważny kapitał zakładowy właścicieli, dają rękojmię, iż przedsiębiorstwo to przyczyni się nie mało do wzrostu rodzimego przemysłu.

Pod Gniewkowem w Truszczutnie, na folwarku proboszczowskim pobiło się dwóch wyrobników tak, że jeden z nich okaleczał, a drugi wskutek rany dnia następnego umarł. Sąd zarządził sekcyę zwłok.

Żnin. W tych dniach wybuchł ogień w sklepie tutejszej drogeryi pana Kaji. Straż ogniowa wprawdzie pożar przytłumiła, zanim przybrał większe rozmiary, jednakże uszkodzonych zostało wiele towarów drogeryjnych. Jakim sposobem ogień powstał, dotąd nie zbadano.

Leszno. Zbierają tutaj podpisy pod petycyę do parlamentu z prośbą, ażeby sąd ułatwił wprowadzanie bydła z zagranicy, gdyż mięso jest za drogie.

* Ze Śląska czyli Starej Polski.

Niem. Piekary. W nocy na środę ruszony został paraliżem serca rzeźnik Karol Kapuściok, który jeszcze wieczora poprzedniego cieszył się najlepszem zdrowiem.

Laurahuta. Kowal Latusek, wstawszy rano do roboty, udał się do kuchni po wodę. Kiedy długo nie wracał, poszedł za nim do kuchni syn najstarszy i zastał go na ziemi leżącego bez duszy. Paraliż na śmierć go poraził.

W Załężu uwięziono mularza Brokscha za bluźnierstwo przeciw Bogu i religii. Broksch wszczęwszy wieczorem z żoną swą sprzeczkę, poturbował ją i wyrzucił z pomieszkania. Poprzednio porozbijał znajdujące się w izbie figury świętych, przyczem dopuścił się ciężkiego bluźnierstwa przeciw Bogu. Świadkami tej zbrodni jest żona z dziećmi.

Wirek. W środę po południu spotkało na kopalni Gottessegen hajera Jana Bartoszka z Najdorfa okropne nieszczęście. Na rampie pochwycił go wózek i powlókł kilkanaście kro-

ków. Biedak odniósł niebezpieczne rany na głowie i złamanie kilku żeber, nie ma też nadziei, by wyzdrowiał.

Dolne Hajduki. Na kopalni Hugozwang został w czwartek po południu Karól Mańka zasypany przez spadające węgle, wskutek czego poniósł niebezpieczne rany na plecach i głowie.

Wiadomości ze świata.

Berlin. W sejmowem stronnictwie centrum zasiadać będzie: 31 większych i mniejszych posiedzicieli ziemskich, 27 sędziów, 12 księży, 8 adwokatów, 4 urzędników administracyjnych, 3 komunalnych, 2 kapitalistów, 3 kupców, 2 rzemieślników, wreszcie po jednym: redaktor, lekarz, profesor, nauczyciel gimnazyalny, nauczyciel ludowy, rewizor związkowy i jeden poseł bez zawodu.

Berlin. Pan Spahn, centrowiec, radzca sądu rzeszy w Lipsku, nie otrzymał od kanclerza urlopu, potrzebnego do pełnienia obowiązków posła na sejm pruski.

Berlin. Według depeszy z Beyruth wpadnięto tam na ślad anarchistycznego spisku: zamach miał być wykonany na cesarza Wilhelma w szpitalu niemieckim, który cesarz miał odwiedzić. Bliższe szczegóły nie są znane. Jakąś podejrzaną osobę aresztowano. Tak donoszą pisma angielskie, atoli wiadomości tej dowierzać nie można.

Belgia. Zamach na króla belgijskiego. Z Antwerpii donoszą, że w rzece Skaldzie znaleziono sądek nitrogliceryny w miejscu, gdzie przejeżdżać miał król Leopold z orszakiem.

Petersburg. Rząd zaprowadza podatek od kapitału zakładowego towarzystw akcyjnych. W tym celu obowiązane przedsiębiorstwa zagraniczne podać kapitał, jakim obracają w Rosyi.

W **Jerozolimie** wśród katolików zaniepokojenie, albowiem dotychczasowy właściciel gruntu „Dormition“ nie chce go sprzedać. Pieniądze, ofiarowane przez cesarza Wilhelma, w kwocie 1000 funtów szterlingów (20,000 mrk.) złożone są w konsulacie niemieckim. Zdaje się jednak, że rząd turecki właściciela gruntu zmusi do sprzedaży.

Kreta. Księciu Jerzemu greckiemu, jako namiestnikowi, ma być dodanym do pomocy w utrwaleniu zarządu wyspy radzca Numa Droz z Berna szwajcarskiego. Widocznie obawiają się mocarstwa, że nowy namiestnik nie potrafiłby sam dać sobie rady w pośród trudnych warunków, i że... otoczyłby się może samymi Grekami lub popadł w zależność zupełną od Rosyi. — Ludność chrześciańska na wyspie gotuje księciu Jerzemu wspaniałe przyjęcie. Zarząd gminny w Kanei wyznaczył np. na ten cel 4 tysiące franków.

W **Japonii** nastąpiła zmiana gabinetu a powód, który nie zwracał z razu uwagi, jest nadzwyczaj ciekawy. Minister oświaty Osaki Jukio wystąpił w parlamencie japońskim z mową, w której z niesłychanym zapałem doradzał zamienienia Japonii na republikę; monarchia jest złem, które dla dobra ludu japońskiego co rychlej usunąć należy; prędzej czy później Japonia będzie musiała zaprowadzić formę rządu republikańską. Naturalnie cesarz skasował takiego ministra oświaty, czem się jednak cały gabinet uczuł obrażonym i podał się do dymisyi, którą też cesarz przyjął.

Z różnych stron.

Bochum. W przeszły wtorek 15 bm. odbył się tu pogrzeb członka Tow. św. Barbary w Bochum śp. Ignacego Starzyńskiego. Niech odpoczywa w pokoju.

W **Herne** został w przeszłą niedzielę poświęcony dom katolickiej czeladzi.

Bruch. Żona pewnego górnika mieszkającego przy ul. Marienstr. została rażona parażem i umarła zaraz.

Frohnhausen. W kopalni „Rosenblumendelle“ został zaduszony przez trujące gazy górnik Jan Eimermacher.

Alstaden. W kopalni „Alstaden“, szyb II, zabiły spadające kamienie w środę, 9 bm. Józefa Gawliczka, zamieszkałego tu w Alstaden. Nieboszczyk pozostawia młodą wdowę i 1 dziecię. Nieboszczyk był jeszcze w niedzielę na naszej uroczystości, a dzisiaj już trupem. Żona prosiła, żebyśmy go z chorągwią pochowali, ale było to niemożliwe, bo przepisy nasze na to nie zezwalają. Żona jego mówiła, że chciał się dać wpisać do naszego Tow., ale to nic nie znaczy, bo tylko ten jest chowany z chorągwią, który jest w Towarzystwie, i żony członków. Gawliczek pochodzi z Górnego Sląska, jeżeli się nie mylę, z powiatu raciborskiego, z Nowej Wsi. Przy tej samej robocie okaleczony został też Franciszek Piątek, który walczy ze śmiercią. Na drugi dzień na tej samej kopalni zgniotły wozy kolejowe pewnego robotnika, który już umarł.

Proszę Szan. Redakcye, aby powyższą wiadomość powtórzyć raczyły. F. Radecki.

Elberfeld. Ciekawy proces odbędzie się w niezadługim czasie w Elberfeldzie. Przed pewnym czasem skazano tam balwierza Ziethe na za rzekome morderstwo na dożywotne więzienie. Krótko po ogłoszeniu wyroku oświadczył anarchista Landauer publicznie, że wyrok skazujący zapadł na skutek zeznania komisarza policyjnego Gottschalka, który twierdził nieprawdę i dopuścił się krzywoprzysięstwa. Zarazem żądał Landauer, aby prokurator wytoczył mu proces o obrazę urzędnika (Gottchalka). Atoli prokurator nie uczynił mu tej przyjemności. Teraz Landauer powtórzył swój zarzut przeciw komisarzowi i dopiął swego, bo prokurator wdrożył przeciw niemu śledztwo. Wynik tego procesu będzie bardzo ciekawy.

Düsseldorf. Onegdaj został tu oddany do użytku nowy stały most na Renie.

Nowi koloniści niemieccy wybierają się do W. Ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich. Z Oldenburga donoszą bowiem „Germanii“: „Znaczna liczba rodzin z Neuenkirchen i okolicy zamierza przesiedlić się do Prus Zachodnich lub Księstwa Poznańskiego, aby tam wśród pomyślniejszych warunków(?!) poświęcić się rolnictwu. Celem zbadania położenia udało się niedawno temu kilku rolników w okolice polskie. Sprawozdania ich brzmią nadzwyczaj pomyślnie(!). W skutek tego bardzo wiele rodzin postanowiło przesiedlić się do Księstwa Poznańskiego; liczniejsze jeszcze zgłoszenia nadchodzą z granicżących z księstwem oldenburskiem gmin hanowerskich.“

Wiedeń. Studenci wiedeńscy wyprawili w sobotę na uniwersytecie wielką awanturę. Poczubili się studenci narodowcy z liberałami żydami i tych ostatnich wyrzucili za drzwi.

W **Monte Carlo** odebrali sobie życie małżonkowie Brenadeys z Meksyku, przegrawszy w szulerni 300,000 franków.

Galicya. Pamięć bohaterów. Na mogile ośmiu walecznych poległych w roku 1863 pod Kobylanką, w lasku opodal Lublińca Nowego, w dzisiejszym powiecie cieszanowskim, wznosi się krzyż dębowy, postawiony staraniem komitetu obywatelskiego z Cieszanowa. Na czele komitetu stał ks. Swidecki, administrator tamtejszej łacińskiej parafii. Drzewo na ten cel ofiarował ks. Wład. Sapieha z Oleszyc. Na krzyżu tym pamiątkowym przybili własnoręcznie w dniu 2 bm. pp. Onufry Turko i Eugeniusz Bieganowski wizerunek Zbawiciela odlany z żelaza, złocony, a ze składek sprawiony. Brak jeszcze na tej drogiej narodowi mogile kamienia lub choćby tablicy pamiątkowej, na

Madejowe Łoże.

Opowiadanie historyczne z XI. wieku.

(Ciąg dalszy.)

To rzekłszy, zwrócił się ks. Teofil do zakrystyi i zapytał:

— Spiesz się tam chłopcze, kiedyż będzie światło?

— Zaraz, zaraz — odpowiedział Staszko.

Słychać było jak krzesał. W tej chwili jasna, potężna błyskawica oblała całe wnętrze świątyni wielkim blaskiem, z czego ksiądz korzystając i szepcąc: a słowo ciałem się stało i mieszkało między nami“, posunął się żwawo naprzód i stanął nakoniec w progu zakrystyi.

Właśnie też Staszko skrzesał ognia i rozdmuchiwał go gwałtownie. Wkrótce zapalony kaganiec, umieszczony w oleju w lampce bronzowej, oświecił migotliwym, słabym blaskiem zakrystyę, na pół pogrążoną w ciemnościach, i wysoką postać księdza i chłopca.

Ksiądz usiadł sobie na ławie i wpatrzył się w Staszka.

— Ile ty masz lat? — spytał.

— Czy ja wiem! matula powiadają, że ośmnaście roków minęło jakem się urodził.

— Hm! idźno tam w kąt i obacz, czy topór twój jest jeszcze.

Chłopiec wypełnił rozkaz i żądany topór znalazł.

— Wiesz ty, co się dzieje! — zapytał go ksiądz.

— A nie wiem... Czechy wzięli gródek i zapewne pozabijali wszystkich, bo to rabuśniki wielkie.

— Tak, wzięli gród, to nic... wzięli i oddadzą, bo oni tu przecie siedzieć nie będą, ale oni co innego jeszcze wziąć chcą, czego już nigdy nie oddadzą. Hej, chłopcze, a nie zdradzisz ty mnie?

Staszko spojrzał się szeroko rozwartemi oczami na księdza i rzekł:

— Ja to nikogom jeszcze nie zdradził.

— Przysięgniesz mi na to?

— Nie wiem, czego chcecie odemnie jasny księże?

— Przysięga jest wielką rzeczą — począł ksiądz, i Bóg surowo i strasznie karze tych, którzy jej nie dotrzymują. W dziesiątem pokoleniu jeszcze pomstą ich dotyka.

To rzekłszy powstał, otworzył kluczem, który miał zawieszony u pasa, szafę stojącą przy jednej ze ścian zakrystyi i wyjął olbrzymią księgę w skórę oprawną.

— To jest Biblia, Boże święte pismo. Połóż tu rękę na niem, uklęknij i powtarzaj za mną.

Chłopiec, przestraszony mocno uroczystemi słowami księdza, jego powagą, widokiem wielkiej księgi, zwłaszcza że coś podobnego pierwszy raz w życiu oglądał, ukląkł i położył ze drżeniem rękę na Biblii.

Ksiądz mówił:

— Powtarzaj za mną: przysięgam Bogu Wszechmogącemu w Trójcy Swiętej jedynemu, że tego, co ksiądz Teofil, scholastyk katedralny gnieźnieński, uczyni i do czego ja mu dopomogę, nie wydam przed Czechami, choćby mię męczyć mieli. Tak mi Boże dopomóż i ty święta męko Jego.

Gdy chłopiec, cały drżący, powtórzył co do słowa tę przysięgę, ksiądz schował księgę do szafy i rzekł:

— Teraz powstań i słuchaj. Tu w kościele pod wielkim ołtarzem pochowane jest ciało św. Wojciecha, męczennika, zabitego zdradzieco przez pogańskich Prusaków za króla Bolesława. Sw. Wojciech jest patronem Polski i jej opiekunem. Czesi chcą zabrać to święte ciało. Nie powinniśmy na to pozwolić. Dziś w nocy wydobędziemy obydwaj te szczątki i ukryjemy je tak, że Czesi ich nie znajdą. Na to przysięgłeś i to spełnić musisz, inaczej twoja dusza djabłu oddaną będzie na wiekuiste męki i zatracenie.

Chłopak zadrżał cały na te słowa i zawołał:

— O jasny księże, nie przeklinajcie mnie, nie przeklinajcie. Com wam winien? Co rozkażecie, uczynię.

— Weź więc topór i chodź za mną.

To rzekłszy, ksiądz schwycił kaganiec i wszedł do kościoła. Przedewszystkiem skierował się ku drzwiom głównym, stanął przy nich, nadsłuchiwał długo, potem starannie je zamknął na zasuwę i wrzeciądze.

— No, teraz jesteśmy spokojni. Deszcz taki leje, że wszyscy Czesi pochowali się pod dach.

Wziąwszy kaganiec, począł starannie oglądać wielki ołtarz i rzekł:

— Dalej chłopcze, trzeba nam tę płytę kamienną wyjąć, jeno ostrożnie, żeby jej nie poszczerbić, bo moglibyśmy się przez to zdradzić. Wprzód jednak uklęknijmy i pomódlmy się. Umiesz pacierz?

— Umiem, matula mię nauczyli.

— Więc zmów pacierz.

Uklękli obaj i modlili się z głębi duszy. Poczem ksiądz powstał i rzekł:

— Teraz do roboty.

Z wielkim trudem i mozołem wyłamali przy pomocy toporu ogromną płytę z ciosu, podnieśli ją i postawili na boku. Pod płytą ukazał się czarny loch i schodki kamienne prowadzące do jego wnętrza.

(Ciąg dalszy nastąpi).

której należałoby wyryć imiona powstańców, zabitych przez Moskali w chwili, gdy pozostawieni przez resztę oddziału, strzegli broni zdobytej w utarczce na nieprzyjacielu.

Pożyteczne wiadomości.

Oborniki. Okolicę naszą nawiedziła 16 lutego rb. burza. Robotnicy Maślana i Weier, chcąc się przed nią schronić, schowali się do próżnego pieca poblizkiej cegielni, w którą jednak piorun uderzył, a robotnicy odnieśli wskutek tego uszkodzenia cielesne. Udali się więc do wydziału rentowego, ażeby przyznał im wsparcie. Urząd wsparcia im odmówił, wywodząc, że nieszczęście nie spotkało ich podczas pracy. Przeciwko temu udali się z zażaleniem do sądu polubowego w Poznaniu, który w tym przypadku przyznał im rentę.

Dotyczy majątku młodocianych przestępców. Ze względu na to, iż umieszczanie młodocianych przestępców w zakładach wychowawczych lub domach poprawy na mocy § 56 kodeksu karnego następuje w interesie ogólnopolicyjnym, nie dozwolonem jest, aby majątek młodocianego przestępcy zabierano na zapłacenie kosztów, powstałych wskutek pobytu jego w zakładzie. Za poprzedniem porozumieniem się z ministrem skarbu zmienił tedy minister spraw wewnetrznych rozporządzenie z dnia 17 czerwca 1887 i nakazał, że nie wolno majątku pomieszczonych w zakładach wychowawczych niedorostków naruszać na rzecz wynikłych z pobytu ich w zakładzie kosztów.

Rozmaitości.

Podarki sułtana. Pobyt pary cesarskiej w Carogrodzie kosztował sułtana wielkie sumy. Wybudowany wyłącznie dla cesarza Wilhelma kiosk kosztował 102,000 funt. (po 20 marek) nowe mundury dla tureckiego wojska kosztowały 38,000 funt. Podarki sułtana dla cesarskich gości dosięgały sumy 120,000 funt. (2,400,000 m.) nie licząc w to wielu drobniejszych podarków Tak n. p. łoże cesarzowej pokryte było kołdrą z jedwabnych koronek. Na kołdrze widniała dyamentami i perłami wyszywana korona, oraz monogram J. M. Kołdra wywołała podziw u cesarzowej, a gdy sułtan o tem się dowiedział, kazał przy wyjeździe pary cesarskiej ową kołdrę dla cesarzowej zapakować. Dobry interes na tej podróży zrobił sekretarz stanu Bülow, który znajdował się w otoczeniu cesarza. W sułtańskiej fabryce kobierców podziwiał on kilka przepysznych okazów; doniesiono o tem sułtanowi, a ten nakazał, aby wszystkie kobierce odesłano do kwatery Bülowa. W Yildiz-Kiosku oglądał Bülow dwie przepyszne drogocenne wazy; sułtan, widząc to, zapytał ministra, czy wazy mu się podobają. Odpowiedź brzmiała: „Dałbym niewiedzieć co za parę tak pięknych okazów.“ Gdy Bülow po upływie godziny do swego mieszkania powrócił, zastał już tam podziwiane drezdeńskie wazy.

Tapety z cynku. Nowością, powszechnie już używaną w Ameryce, są tapety z cynku, które powoli wypierają królujące dziś wszechwładnie papierowe. Użyte na tapety płyty cynkowe walcowane są tak cienko, że bynajmniej nie są grubsze od papieru. Przyklejać je należy do ścian specyalnie w tym celu przygotowanym cementem. Powierzchnia tapet cynkowych jest emaliowana, co pozwala czyścić je przez zwykłe zmywanie gąbką, umaczaną w ciepłej wodzie. Najczęściej tapety przypominają wyglądem marmur lub płyty kamienne, zwłaszcza piaskowce. Przyklejanie tapet cynkowych odbywa się równie szybko, jak papierowych.

Nabożeństwo polskie.

Od poł. 15 listopada do poł. 17 listop. w **Schalke**.
Od poł. 18 listopada do poł. 21 listop. w **Hüllen**.
O. Nazaryusz.

Nabożeństwo polskie.

W **Lütgendortmund** sposobność do spowiedzi św. 19, 20 i 21 listopada. Kazanie polskie w niedzielę.
O. Korneliusz.

Nabożeństwo polskie.

W **Horst nad Emszerą** od 14 do 18 listopada, z kazaniem w środę (16 listopada) po poł.

W **Henrichenburg** od 18 do 21 listopada, z kazaniem w niedzielę 20 listopada.

Niewiasty, ile można, niechaj zechcą przystąpić w godziny popołudniowe.
O. Roch.

Nabożeństwo polskie.

W środę, 16 listopada odbędzie się uroczystość Ofiarowania Najśw. Maryi Panny i cały dzień od godz. 6 do 7 wieczorem Adoracya Najśw. Sakramentu. **Godzina dla Polaków będzie w kościele Panny Maryi od 1 aż do 2 po południu.** Liczny udział bardzo pożądany.
Ks. Kleinsorge.

Podziękowanie.

Tow. św. Barbary w Bochum, wszystkim krewnym, znajomym i rodakom, którzy brali udział w pogrzebie śp. Ojca naszego

Ignacego Starzyńskiego

składamy niniejszem serdeczne „Bóg zapłać“.

Essen, dnia 15 listopada 1898.

Wojciech Ratajczak z żoną (urodz. Starzyńska).

Towarzystwo św. Andrzeja w Bochum

donosi swym członkom, iż w niedzielę dnia 20 listopada po południu o godz. 5 odbędzie się **walne zebranie** w lokalu zebrań w celu narady w sprawie lokalu i innych ważnych spraw. O liczny udział członków prosi
Zarząd.

Towarzystwo św. Józefa w Wattenscheid

donosi szanownym czonkom, iż zwyczajne zebranic odbędzie się w niedzielę dnia 20 listopada o godz. 4 po południu. O jak najliczniejszy udział uprasza
Zarząd.

Herne.

W celu założenia Towarzystwa loteryjnego uprasza się wszystkich Rodaków z Herne i okolicy, którzy są przyjazni tejże sprawie, aby się raczyli stawić w niedzielę dnia 20 listopada po godzinie 12 na sali p. Berke w Herne przy ul. Neustrasse.

Komitet:
Michał Miedziński. Stanisław Jankowiak. Stanisław Lemański.

Ktoby wiedział

gdzie przebywa **Stan. Grodzki**, urodz. w Rogowie pod Gostyniem zechce przesłać jego adres do ekspedycyi „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Jana Stachowiaka

przebywającego dawniej w Oberhausen proszę o podanie swego adresu.

Antoni Stachowiak,
Bochum, Bergmannsheil nr. 14.

20 dobrych robotników

do pracy przy kolei i do szachtowania znajdzie natychmiast stałe zatrudnienie. Zgłosić się pod adresem:

Jan Sobkowiak,
szachmistrz
na kopalni „Grünberg“
p. Camen.

Odezwa do rodaków w Wanne-(Bickern)-Krange.

Rodacy! Dnia 19 listopada b. r. odbędą się

wybory starszych knapszaftowych

od godziny 9 do godz. 11 przed południem i od godz. 4 do godz. 6 po południu. Nasza miejscowość tworzy trzy obwody (Sprengel). W obwodzie 22 był starszym knapszaftowym Kampmann, a obecnie Schulte Fahrhauer z kopalni „Pluto“. Do obwodu tego należą następujące ulice: Gelsenkirchener Str., Hofstr. (Kościuszkowo), Auguststr., Hillerstr., Plutostr., Bachstr., Tiesstr., Wilhelmstr., Steckstr., Apothekerstr., Karlstr., Friedrichstr., Kirchstr. i Feldstrasse, prócz nr. 9, 10, 11, 12, 13. W tym obwodzie postawiliśmy trzech polskich kandydatów, a są nimi: Władysław Grzeszewski, Michał Domaniecki I. zastępca i Wojciech Antkowiak II. zastępca. Lokal wyborów u pana Müllera przy szybie Wilhelm (Nowe Pluto).

W obwodzie 23 jest obecnie starszym knapszaftowym Wissmann, a należy do obwodu tego cała gmina Krange, Dorstener Str. od nr. 1 do 37, Mittelstr. od nr. 11 do 12, Kranger Str. od nr. 1 do 21, wyjąwszy nr. 3, 8, 9, 11, 12, 13, 14, Gardinstr od nr. 1 do 8, Rosenstr. od nr. 1 do końca, Alleestr., Grenzstr., Querstr., Schlossstr., Unser-Fritzstr., Feldstr. nr. 9, 10, 11, 12 a i b, dom nr. 142 w Rassermarkt, Sternstr., Bruchstrasse. Lokal wyborów u p. Gartmanna. Kandydatami są: Henryk Wissmann, Wilhelm Hilbricht 1 zastępca, Fryderyk Schnarre 2 zastępca.

W obwodzie 24 jest obecnie starszym knapszaftowym Lenert, a należą do tego obwodu następujące ulice: Bahnhofstr. z obydwóch stron, Friedhofstr., Heidstr., Antonstr., Ludwigstr., Oststr., Mittelstr. oprócz nr. 11 i 12, Louisenstr., Hermannstr.. Zietenstr., Franzstr., Marktplatz. Lokal wyborów u p. Brunkhorsta, przy ulicy Bahnhofstr., a kandydatami są: Henryk Oeken, Piotr Becker 1 zastępca, Konrad Nied 2 zastępca.

Kochani Rodacy! Komitet miejscowy polski zawarł ugodę z Towarzystwem zawodowem chrześciańskich górników (Gewerk-Verein), więc idziemy z niem ręka w rękę i jest obowiązkiem każdego górnika-Polaka, żeby głosował na tych kandydatów, których tu komitet miejscowy podał. Zwraca się uwagę wszystkim rodakom, ażeby każdy, który jest zapisany w 1 klasie knapszaftu, żądał od swego urzędnika (Betriebsführer) kartę legitymacyjną. Na tej karcie musi być imię, nazwisko i numer knapszaftowy obwodu, w którym zamieszkuje i głosuje. Prosimy uważać na naszych mężów zaufania, którzy będą roznosili karteczki i objaśnią każdego, jak ma sobie postąpić.

Osobliwie zwracamy uwagę na obwód 22, gdzie postawieni są Polacy, aby tam Rodacy wytężyli wszystkie siły i przeprowadzili swoich. W imię Boże więc za sprawę górników!

Dla lepszego zrozumienia podajemy jeszcze raz kandydatów:

Obwód 22-gi: Władysław Grzeszewski; Michał Domaniecki, pierwszy zastępca; Wojciech Antkowiak, drugi zastępca.

Obwód 23-ci: Henryk Wissmann; Wilhelm Hilbricht, pierwszy zastępca; Fryderyk Schnarre, drugi zastępca.

Obwód 24-ty: Henryk Oeken; Piotr Becker, pierwszy zastępca, Konrad Nied, drugi zastępca.

Komitet wyborczy polski dla miejscowości Wanne-Bickern-Krange.

Dzieje Polski

z najnowszych czasów treściwie opowiedziane przez Maryana z nad Dniepru. Wydanie ozdobione 80 obrazkami ważniejszych wypadków dziejowych, królów i sławnych mężów polskich. Cena za egz. oprawny 2,50 m. z przes. 2,80 m.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Otwarcie interesu!

Donoszę niniejszem, iż objąłem

skład tow. kolonialnych i tłuszczowych

po p. Bullerkotta i polecam szanownej publiczności z Hillerheide i okolicy, wszelkie towary najlepszej jakości po najtańszych cenach dziennych. Dalej polecam **chleb i wszystkie towary cukiernicze,** które tylko z najpierwszych piekarń sprowadzam, polecam też dobre **towary mięsne i kiełbasy.**

Na „gwiazdkę“ polecam wielki wybór ozdób na drzewko, konfekty na drzewko, dalej orzechy, figi, spekulacye i inne cukry.

Prosząc Rodaków o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa pozostaję z szacunkiem

Ludwik Kędzierski,
Hillerheide nr. 17/II.

Skład towarów spożywczych
(Consum-Anstalt).
S. Windmüller
Bahnhofstr. 15, **Herne,** Bahnhofstr. 15.

Zniżenie cen.

Najl. mąka pszenna funt 12 fen.
Najl. mąka cesarska funt 16 fen.
Najl. cukier w kostkach funt 26 f.
Najl. cukier miałki funt 24 fen.
Najl. kasza owsiana funt 10 fen.
Najl. kasza tatarczana funt 18 fen.
Najl. proso 18 fen.
Najl. groch 11 fen.
Najl. bób 12 fen.
Najl. ryż 14, 16 i 18 fen.
Najl. olej rzepiowy litr 48 fen.
Najl. petroleum litr 14 fen.
Solona słonina funt 43 fen.
Chuda słonina funt 45 fen.
Najl. słonina funt 55 do 60 fen.
Szynka funt 50 fen.
Kiełbasa (Plockwurst) 85 do 95 f.
Kiełbasa szynkowa 75 fen.
Kiełbasa (Mettwurst) funt 65 fen.
Kwaśna kapusta funt 7 fen.
Soda 3 funty 10 fen.
Mydło oszczędnościowe 5 kawałków 20 fen.
Najlepsze mydło oszczędnościowe 5 kawałków 25 fen.
Mydło szare 14, 16, 18 fen.

Margaryna funt po 38, 45, 50, 60, 70 fen., przy odbiorze 5 funtów 5 fen. na funcie taniej.
Kawa funt po 50, 60, 70, 80, 90, 1.00, 1.10 mr. do 1,60 mr.
Kawa perłowa funt 0.95, 1.00, 1.10, 1.20, 1.30, 1.40, 1.50, 1.60 mr

---

Dzieci nędzy.

Powieść przez księdza Władysława Chotkowskiego.
Cena z przesyłką 1 mr. 10 fen. Adres: „Wiarus Polski“ Bochum.

Kuper i Schweigmann
Grosse Beckstr. 2 **Bochum** Grosse Beckstr. 2

jedyny chrześciański specyalny skład w miejscu
poleca
we wielkim wyborze

Płaszcze pelerynowe	od **14** do **43 m.**
Paletoty	od **10** do **45 m.**
Płaszcze	od **12** do **30 m.**
Ubrania dla panów	od **9** do **45 m.**
Szlafroki	od **12** do **30 m.**
Ubrania dla chłopców	od **1,50** do **25 m.**
Płaszcze pelerynowe dla chłopców . .	od **2,60** do **15 m.**

Ubrania obcisłe, paletoty, spodnie,
w każdej wielkości zawsze na składzie.

Wielki wybór wszelkich artykułów dla robotników po cenach najtańszych.

---

16 miejsc do budowy

i jeden nowy dom w Brank przy Gladbeck zostaną sprzedane we wtorek 22 listopada pod bardzo korzystnymi warunkami.

Miejsca te leżą pomiędzy kilku kopalniami i nadają się szczególnie dla górników, którzy przyjść chcą do własnego domu, a mogą tam i składy zostać urządzone. Zebrać trzeba się o godz. 3½ u gościnnego p. T. Nieuhaus w Brank, przy Gladbeck. Bliższych wiadom[illegible] udzieli

Herm. Lucas jun.
w Horst-Emscher.

Towarzystwom

polecamy:

książki dla sekretarza, bibliotekarza, kasyera, książki do zapisywania członków itd. itd.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Za inseraty i reklamy redakcya w obec publiczności nie odpowiada.

Nowo otwarte! **Dom konfekcyjny** Nowo otwarte!

H. Orczewski,

Bahnhofstrasse 72. **HERNE,** Bahnhofstrasse 72.

u gościnnego pana Nussbauma.

Wielki skład specyalny w miejscu.

Skład wszelkiej garderoby dla mężczyzn, chłopców i robotników.

Eleganckie wykonanie podług miary

pod kierunkiem zdolnego przykrawacza.

Rzetelna usługa.

Eleg. ubrania dla mężczyzn podług miary od 26 do 60 m.
Eleg. gotowe ubrania dla mężczyzn 5.50, 8, 10, 15 do 36 m.
Eleg. ubrania dla chłopaków po 4, 8, 12 do 24 m.
Wielka partya ubrań dla dzieci od 1.70 m. do najwięcej eleganckich.
Eleganckie paletoty od 8 do 36 marek.

Stałe ale tanie ceny.

Spodnie dla mężczyzn po 1.25, 1.50, 1.75, 3 do 15 m.
Koszule dla mężczyzn od 85 fen. aż do najlepszych.
Koszule dla dzieci od 40 fenygów począwszy.
Niebieskie spodnie od 80 fenygów począwszy.
Spodnie dla dzieci z resztek od 50 fenygów pocz.

Uprasza się zważać na me okno wystawne.

Każdy przedmiot oddaje się na żądanie chętnie z okna. Do każdego ubrania i spodni dodaję kawały materyi do sporządzania.

H. Orczewski w Herne,

Nowo otwarte! przy ulicy Bahnhofstr. nr. 72. Nowo otwarte!

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.